Opłata pocztowa uniszczona ryczałtem.

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, środa, dnia 1 Września 1926 r. | **Numer pojedyńczy 20 groszy** | № 123

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź. Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Tajne obrady w Genewie.

Delegacja niemiecka odracza wyjazd do Genewy.

BERLIN, 31. 8. (Tel. wł.) „Germania" berlińska zamieszcza sensacyjną wiadomość, że delegacja niemiecka dopiero wtedy wyruszy do Genewy, gdy sytuacja na terenie Ligi wyjaśni się korzystnie dla Niemiec.

Skład podkomisji dla wniosku Fromageota.

GENEWA, 31.8. Na wniosek Cecila, komisja raorganizacji Rady Ligi wybrała podkomisję, w skład której wchodzą Cecil, Scialoja, de Brouckere, Sjoeborg, von Hoesch, Guani, Fromagoot i Sokal. Podkomisja ma zająć się poruszonemi w ciągu wczorajszego posiedzenia komisji sprawami, starając się uzgodnić różnice poglądów przez opracowanie wspólnej redakcji. Podkomisja rozpoczyna swe tajne obrady dziś o godz. 10-ej.

GENEWA, 31.8 (A. T. E.) Wyłoniona wczoraj przez komisję reorganizacyjną Rady Ligi Narodów podkomisja prowadziła dyskusję szczegółową nad projektem Fromageot'a. W rezultacie dyskusji można stwierdzić, że liczba 9 członków Rady z wyboru nie podlega kwestjonowaniu.

Ważne oświadczenie złożył delegat Włoch Scialoja, który stwierdził, że dla niego liczba 9 miejsc niestałych zależna jest od liczby miejsc stałych i że w obecnym momencie liczbę 9 członków niestałych akceptuje. Oświadczenie to oznacza, że gdyby liczba miejsc stałych była większa, to Scialoja żądałby odpowiedniego zmniejszenia liczby miejsc niestalych, gdyż decydującym dla niego jest, aby w skład Rady Ligi wchodziło tylko 14 członków.

Delegat Polski Sokal wystąpił bardzo kategorycznie przeciwko art. 3-u który mówi o usuwaniu członków Rady przed upływem ich mandatów. Artykuł ten został z projektu usunięty.

Polska a problem niemiecki.

BERLIN, 31.8 (PAT). Dziś po południu „Germania" zamieszcza obszerny artykuł swego korespondenta warszawskiego pod tytułem „Polska a problem niemiecki".

Autor artykułu uważa politykę obecną za kontynuowanie dążeń dla uzyskania dla Polski stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Obecny punkt ciężkości dla Polski mieści się w tem, jak wypadnie roztrzygnięcie sprawy ponownego wyboru członków Rady Ligi. Należy w każdym razie, kończy korespondent, oczekiwać ze strony Polski presji w celu przeforsowania jej woli przy ostatecznej redakcji uchwały w sprawie miejsc w Radzie.

BERLIN, 31.8 (PAT) „Deutsche Tageszeitung" uważa obecny moment w obradach komisji reorganizacyjnej za ogromnie korzystny dla Polski. Pismo ubolewa nad stanowiskiem Niemiec w sprawie reorganizacji Rady Ligi Narodów i zaznacza, że dopuszczenie Polski do Rady powoduje tam obniżenie prestige'u Niemiec.

Dziwna sytuacja ambasadora von Hoescha.

GENEWA, 31.8. Wczoraj wieczorem ambasador niemiecki von Hoesch, przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej i udzielił im poufnych wyjaśnień. Ambasador zaznaczył, że Niemcy wi działyby najchętniej niezmieniony projekt majowy komisji reorganizacji Rady Ligi. Ambasador zaznaczył, że zapisał się do głosu po delegacie Szwecji, Sjoebergu, ażeby sprostować niektóre jego wywody, dotyczące oceny projektu Fromageota, wycofał się jednak, nie chcąc stwarzać dziwnej sytuacji, w której broniłby wniosku francuskiego. Von Hoesch uznał, że zarzuty prawne de Brouckersa, Scialoji i Sjoeberga są zbyt teoretyczne i odbiegające od istoty politycznej zagadnienia. Nakoniec ambasador oświadczył, że w podkomisji Niemcy będą broniły praw Zgromadzenia i swobody jego decyzji.

Południowa Ameryka żąda trzech miejsc w Radzie.

GENEWA, 31. 8. — Reasumując wyniki obrad komisji reorganizacji Rady Ligi, odbytych w ciągu dnia wczorajszego, można stwierdzić, że ujawniła się ogólna tendencja w kierunku wprowadzenia jaknajmniejszych zmian w projekcie majowym komisji. Hiszpanja zajęła stanowisko wyczekujące. Obrady może skomplikować wystąpienie południowej Ameryki, do magającej się wyraźnego zaznaczenia w projekcie, iż zagwarantowane jej będą trzy miejsca niestałe w Radzie. Żądanie to sformułowane przez delegata Urugwaju Guani'ego, spotkało się z dość kategorycznem sprzeciwem lorda Cecila, który zaznaczył dosyć ostro, że podobne żądanie może wzmódz nieprzewidywane trudności.

Deklaracja, jaką w końcu posiedzenia złożył Scialoja, który w toku dyskusji wysuwał dużo zarzutów natury prawnej, dowodzi, iż nie dąży on do bezwzględnego utrudnienia prac komisji, lecz, że przeciwnie gotów jest — jak zaznaczył, ze względów natury politycznej — przychylić się do formuły, mówiącej o ponownym wyborze w roku bieżącym. Powyższe oświadczenie Scialoji uważane jest za dobry prognostyk dla prac podkomisji, wyłonionej przez komisję, w celu redakcyjnego uzgodnienia po prawek.

Przy drzwiach zamkniętych.

GENEWA, 31. 8. (Pat.) Podkomisja redakcyjna komisji reorganizacyjnej Rady Ligi obradowała przy drzwiach zamkniętych. Obrady toczyły się nad sprawą znalezienia formuły kompromisowej, dotyczącej ponownej wybieralności.

Spodziewają się, że przed wieczorem zbierze się tu publiczne posiedzenie komisji.

Trudności prawnego ujęcia formuły ponownej wybieralności, wywołane zastrzeżeniami Scialoji, są jeszcze dość poważne.

Audjencje na Zamku.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." telef.:

Dziś o godz. 12-ej w południe p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji p. wojewodę śląskiego, d-ra Grażyńskiego.

O godz. 12 i pół p. Prezydent przyjął naczelnego prokuratora wojskowego gen. Dańca, o godz. zaś 1-ej w południe—p. premjera Bartla.

W godzinach popołudniowych p. Prezydent wraz z premjerem „wyjechał do Spały.

Rada ministrów.

Zwykłe posiedzenie plenarne rady ministrów odbędzie się w dniu dzisiejszym. Jak się informujemy na porządku dziennym są bieżące sprawy polityczne i gospodarcze, stanowiące wnioski komitetów politycznego i ekonomicznego, uchwalone na poprzednich zebraniach. Termin najbliższych posiedzeń komitetu politycznego i ekonomicznego nie został jeszcze ustalony.

Kapitał zakładowy Banku Polskiego

podniesiony do 150 miljonów złotych.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." telef.

Wczoraj o godz. 10 m. 20 rozpoczęło się nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego.

Posiedzenie zagaił prezes rady, p. Karpiński, zapraszając na sekretarza posła Szydłowskiego.

Na zebranie stawiło się 170 akcjonarjuszów, reprezentujących 30 proc. kapitału zakładowego, a niecałe sto tysięcy głosów.

Po stwierdzeniu, że zebranie jest prawomocne, przystąpiono do dyskusji nad 85zmianami i poprawkami statutu banku.

Większą dyskusję wywołały projekty zmian artykułów 4 i 51, dotyczące podwyższenia kapitału zakładowego do wysokości 150 miljonów złotych i wprowadzenia srebra w dopuszczalnej wysokości 5 procentów' jako kruszczu, zabezpieczającego emisje banknotów.

W przemówieniach przebijała obawa, czy przy wypuszczeniu nowej emisji akcji dostatecznie zabezpieczone będą interesy dotychczasowych akcjonarjuszów i czy nowy nabywca nie zmajoryzuje obecnych właścicieli akcji Banku Polskiego, jako bardzo drobnych. Pozatem interesowała ze branych cena nowej emisji.

Prezes Karpiński wyjaśnił, że rada banku nie myśli o podwyżce kapitału. Może jednak powstać pod tym względem konieczność państwowa, a stać się to może przy ściąganiu pożyczki zagranicznej.

Wszystkie proponowane zmiany zebranie przyjęło w redakcji rady.

Dekret o radzie prawniczej podpisany.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." telef..

W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, powołujący do życia radę prawniczą, stosownie do projektu p. ministra sprawiedliwości prof. Makowskiego.

Akty nominacyjne członków rady zostaną w najbliższym czasie podpisane.

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

WILNO. 31.8 Wczoraj pociągiem warszawskim o godz. 7 min. 50 w tow. majora Prystora i adjutanta por. Galińskiego przybył do Wilna marszałek Piłsudski. Przybywającego marszałka witali na dworcu insp. armji gen. Rydz Śmigły zastępca dowódcy obozu warownego Wilna gen. Kubin, dowódca samodzielnej brygady kawalerji, oraz kom. m. Wilna ppłk. Powiatyński.

Nauczyciele szkół prywatnych w sytuacji bez wyjścia.

Odroczenie roku szkolnego o dwa tygodnie najboleśniej dotknęło nauczycieli średnich szkół prywatnych.

Ogół tego nauczycielstwa znalazł się wobec odmowy wypłacenia zaliczek na wrzesień przez dyrekcje szkół — w sytuacji nader krytycznej.

Dziś udadzą się delegacje organizacyj zawodowych nauczycielstwa do ministra oświaty z prośbą o wypłacenie ze skarbu państwa zaliczek 200 złotowych do czasu rozpoczęcia roku szkolnego.

Nominacja p. Kirsta podpisana.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." telef.:

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj dekret, mianujący p. Kirsta dyrektorem departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych.

P. Kirst był poprzednio sędzią sądu apelacyjnego we Lwowie, później naczelnikiem wydziału w ministerstwie sprawiedliwości.

Urzędowanie obejmuje nowy dyrektor w dniach najbliższych.

Zuchwały napad bandycki na pociąg pod Wilnem.

WILNO, 31.8. Przychwycona została zuchwała banda, operująca w okolicach Wilna. Ostatnim napadem, dokonanym przez nią, był atak na kolejkę wąskotorową, kursującą między Wasiliszkami i Grzywicami.

Bandyci, zatrzymawszy pociąg, sterroryzowali pasażerów i ograbili ich doszczętnie. Łupem bandytów padła wielka ilość biżuterji, znaczne sumy w dolarach i kilkaset tysięcy złotych. (A.T.E.)

150 ofiar strasznej katastrofy sowieckiego parowca.

RYGA, 31.8. Liczba pasażerów, którzy zatonęli w czasie katastrofy sowieckiego parowca „Burewistnik", wynosi około 150 osób. Na pokładzie parowca znajdowało się 563 pasażerów, z czego 285 osób uratowały łodzie ratunkowe, część zaś zdołała ocalić się wpław.

Katastrofa wydarzyła się w kanale morskim, prowadzącym do Leningradu, głębokim na 8 mtr. niedaleko od brzegu. Wielką liczbę ofiar przypisać należy panice, która ogarnęła pasażerów, wskutek czego spuszczenie łodzi ratunkowych było utrudnione. (A.T.E.)

ECHA BANDYCKIEJ WYPRAWY i krwawego pościgu na Pl. Teatralnym.

Z Warszawy donoszą:

Wczorajszy bezczelny napad bandycki, dokonany w samem centrum miasta, wywołał ogólne niesłychane poruszenie. Jak się okazuje, świeżo zorganizowana szajka bandycka miała

w planach cały szereg napadów.

Serję tych napadów zapoczątkowano udanym rabunkiem, dokonanym w dniu 17 b. m. na sklep jubilerski Wassermana przy ul. Chłodnej nr. 14.

Po nim zaprojektowano napady na domy bankowe Gelbfisza przy pl. Bankowym i Targownika przy ul. Czystej róg Wierzbowej.

Z pośród tych dwuch zdecydowano nasamprzód dokonać napadu na kantor Targownika.

Miasto może odetchnąć.

Schwytany po napadzie 26 letni Lucjan Żaboklicki stanowi

osobliwość w dotychczasowej ewidencji bandytów.

Żaboklicki, syn montera, był przez całe życie przedmiotem troski swego ojca. Jako jedynaka, ojciec postanowił go kształcić. W r. 1922 Ż. otrzymał maturę w gimnazjum imienia Władysława IV na Pradze. W r. 1923 wstąpił do politechniki, gdzie począł studjować chemję. Wkrótce zaniechał studjów w politechnice, a przekładając nad chemję —prawo, przeszedł do uniwersytetu. Jak twierdzi Ż., wskutek niemożności ojca łożenia na dalsze jego kształcenie (ojciec zarabia około 300 zł. miesięcznie) musiał studja swoje przerwać.

Wstąpił tedy do wojska. Służył w oddziale radjotechnicznym marynarki i stamtąd po pewnym czasie zdezerterował, za co został skazany na karę więzienia, którą odcierpiał w Toruniu.

Wyszedłszy z więzienia, gdzie atmosfera nie była budująca, Ż. zetknął się z powinowatym swoim, zredukowanym policjantem Fel. Jareckim.

Ten to zaczął roztaczać przed Ż. plany zdobycia fortuny. W rezultacie wszystkie sprowadziły się do podjęcia napadów bandyckich.

Jarecki miał oświadczyć, iż

posiada doskonałego do takich wypraw kompana

i z kompanem swym zaznajomił też Żaboklickiego.

Dotąd Żab. twierdzi, iż nazwiska owego kompana nie znał.

Wczoraj po napadzie, kompan ów w pościgu zabił policjanta na Pl. Teatralnym, Józefa Słomskiego, a następnie chwycony w pół opodal budki tramwajowej przez p. Władysława Piaseckiego, właściciela zakładu elektrotechnicznego przy ul. Radnej nr. 12, zdołał strzelić do niego, raniąc Piaseckiego w okolice wątroby.

Po tych zbrodniach tajemniczy kompan Jareckiego, do którego kierowano z kilku stron strzały, legł przy sztachetach wprost magazynu Golińskiej, mieszczącego się pod filarami teatru.

Podobno, że celne strzały dał do bandyty jakiś poważniejszy

mężczyzna, jadący autem.

Dotąd okoliczność ta ściśle stwierdzoną nie została, gdyż rzekomy mężczyzna dotąd do policji nie zgłosił się.

Stwierdzono natomiast, że zabity bandyta ugodzony został pięcioma kulami.

Jarecki, który do czasu będąc w policyjnym szarym płaszczu osłaniał i Żaboklickiegu i tajemniczego swego „kompana", widząc klęskę — zmieszał się z tłumem i zbiegł.

Do tej chwili nie został on jeszcze ujęty.

*

Okazuje się, że p. Fijałkowski, szofer autodorożki, do której po napadzie wskoczyli bandyci, przykładając mu lufę rewolwerową do skroni, widział już po ucieczce bandytów z jego auta, jak do bandyty, którego nazywamy „tejemniczym", strzelił jadący autem pewien starszy mężczyzna.

*

Ranieni podczas napadu p.p. Piasecki i M. Borucki pozostają w szpitalu Dz. Jezus w stanie zdrowia niezłym.

ROZRUCHY W MADRYCIE.

PARYŻ, 31. 8. (Tel. wł.) —Agencja Fournier podaje wiadomości o nowych rozruchach w Hiszpanji. Terenem rozruchów jest w obecnej chwili przedewszystkiem Madryt.

*

LONDYN, 31. 8.A.T.E. Na zapytanie przedstawiciela dziennika „Central Nevs", jak się obecnie przedstawia sytuacja wewnętrzna Hiszpanji. Primo de Rivera odpowiedział: Prawdą jest, iż rząd hiszpański napotkał przy wprowadzaniu nowych zarządzeń na opozycję w korpusach artylerji i inżynierji. Rząd załatwi sprawę nowych zarządzeń bez naruszenia dyscypliny wojskowej i uczyni wszystko, co jest możliwe w celu ułatwienia wprowadzenia tych rozporządzeń w życie. Rząd postępuje energicznie, pragnie jednak uniknąć drażnienia wspomnianych korpusów. Do zaniepokojenia nie ma żadnych powodów.

WŚRÓD GÓRNIKÓW ANGIELSKICH NIEPOROZUMIENIE.

WIEDEŃ, 31. (PAT) Pisma tutejsze donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu komitetu wykonawczego związku górników ujawniła się poważna różnica zdań między Cook'iem i Smith'em w sprawie kryzysu węglowego. Cóok bowiem jest za sformułowaniem propozycyj, któreby umożliwiły rządowi podjęcie rokowań, Smith zaś zwalcza politykę rokowań między rządem a górnikami.

*

LONDYN, (ATE) 31. 8. Posiedzenie Egzekutywy górników trwało 2 i pół godziny. Wynikiem obrad było postanowienie zwołania konferencji delegatów na najbliższy czwartek. Fakt ten stwierdza, że Komitet Wykonawczy nie chce brać na siebie odpowiedzialności za dalsze posunięcia. Wczoraj późno wieczorem Komitet Wykonawczy konferował z posłami należącymi do Labour Party. Jest to pierwszy wypadek od początku strajku.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

17 ty dzień.

Główniejsze wygrane.

Zł. 150.000 na nr.: 12372.

Zł. 3.000 na nr.: 38920.

Zł. 2.000 na n-ry: 54714 61309.

Zł. 1.000 na n-ry: 1473 18279 28798 29123 65452.

Zł. 600 na n-ry: 1384 3822 6899 22983 38619 45444 63540 65477.

Zł. 500 na n-ry: 12705 13301 16478 26407 26844 39887 40531 42929 47714 54592 60419 65628 28804.

Zł. 400 na n-ry: 2005 5927 6352 9756 9844 9909 13071 15518 15902 17556 18041 18672 19349 20163 21413 21847 21849 22211 22418 22804 23703 24623 26421 27489 27570 28030 31124 34316 41672 43033 43912 44515 46402 46697 47076 49487 51314 52519 53825 54941 56568 57792 57969 60450 60841 61418 62246 63324.

150.000 złotych wygrali posiadacze numeru 12372.

Podczas ciągnienia wczorajszego wyszedł z koła główny los — mianowicie wygrana 150.000 złotych.

Szczęśliwymi posiadaczami wygrywającego losu Nr. 12372 są cztery osoby: urzędnik kolejowy z Grodziska, p. P., zamieszkały w Aninie p. D., oraz mieszkańcy Warszawy pp. W. Z.

Według naszych wiadomości los tym razem nie był ślepy, bowiem obdarzył hojnie przedstawicieli sfery niezamożnej.

Od Wydawnictwa.

Z powodu przedłużenia ferji i rozpoczęcia nauki szkolnej w dniu 16 b. m.,

jesteśmy zmuszeni odroczyć wydanie

SPECJALNEGO DODATKU SZKOLNEGO

„WIADOMOŚCI CODZIENNYCH"

Numer szkolny ukaże się tedy dn. 12 września r. b.

Wiry polityczne między gibraltarską „Scyllą" a tangerską „Charybdą".

Pamiętam przechadzkę jesienią w ciepły, pogodny podwieczerz po piaszczystem wybrzeżu Tangierskiem. Tuż, u samego morza długie szeregi płóciennych namiotów—pobożna rzesza pielgrzymów, przybyła z głębi Afryki i czekająca na okręt, mający ich zawieźć do dalekiej Azji, do grobu Mahometa. Łagodny podmuch wiatru przynosił liczne odgłosy życia — gardłowe dźwięki rozmów, zawodzenia monotonnej jeśni, przenikliwe tony kobzy, którym wtórowało rżenie koni, ryki osłów, ujadanie psów —swoista melodja południowo-wschodnich miast. Powoli cichła symfonja szarej godziny w głębiach zapadającego zmroku. I nagle hen, gdzieś w ciemnych przestrzeniach morskiego horyzontu zajaśniała kaskada świateł, spływająca z ufortyfikowanych szczytów skalnych aż do bastjonów portowych — oczy Anglji, czuwającej dniem i nocą w Gibraltarze. Nazajutrz, przybywszy, po krótkiej podróży parostatkiem, do tego miasta — twierdzy, uprzytomniłem sobie jeszcze lepiej potęgę brytyjskiego lwa na straży u wrót „Mare Nostrum". Podziwu godny akt niezłomnej woli politycznej, konsekwentnego egoizmu państwowego.

* * *

„Bien coupé, mais il faut recoudre", przestrzegała Katarzyna Medicis, królewskiego swojego syna po udanym zamachu na księcia de Guise. Od 1905-go roku, od pamiętnej konferencji w Algesiras krają dyplomaci europejscy Marokko wzdłuż i wszerz według wszelkich przepisów równowagi międzynarodowej. Okazuje się jednak, że szwy traktowanych porozumień są bardzo nietrwałe i prują się przy lada sposobności, obnażając ostre rywalizacje niezaspokojonych apetytów.

Konflikty, wynikające na tle zagadnienienia Tangerskiego mają tę przykrą właściwość, że nader łatwo przybierają niepokojące rozmiary i już nie lokalne. Wystarczy przypomnieć pojawienie się, jak Deus ex machina, niemieckiej kanonierki „Panther" w porcie Agadiru—nieobliczalność polityki Wilhelma mogła była wówczas spowodować groźne następstwa. Umowa, zawarta w 1923 im roku pomiędzy Anglją, Francją, i Hiszpanją, ustalała, zdawałoby się, na dłuższy przeciąg lat formę faktycznych rządów w Tangerze, nominalnie bowiem włada nim i nadal sułtan Marokkański.

Internacjonalny regime wyraża się w postaci tryumwiratu z Francuzem na czele, któremu pomagają kierować sprawami delegaci angielski i hiszpański. Zasadniczym warunkiem podpisanego układu jest absolutne wykluczenie jakiejkolwiekbądź militaryzacji portu przez zainteresowane strony — Gibraltar zostaje po wieczne czasy bez konkurencji.

Powstanie ryffańskie dało asumpt do wznowienia dyskusji na temat międzynarodowych uprawnień oraz przywilejów w tem tak ważnem mieście, posiadającem wyjątkowo korzystne położenie geograficzne. Tanger staje się coraz większym ośrodkiem handlowym, ruch zaś w porcie doszedł w 1924-ym roku do 1988 okrętów pojemności 1.405.000 tonn. Ponieważ udział Francji w ogólnych obrotach towarowych wynosi§74 proc. importu i 65 proc. exportu, przeto zrozumiałymi wydadzą się zabiegi innych państw starających się uszczknąć dla siebie odpowiednią cząstkę tych doniosłych korzyści gospodarczych.

Z najbardziej kategorycznemi rewindykacjami wystąpiły Włochy, domagając się szczegółowej rewizji istniejącego w sprawie Tangeru traktatu, który nawiasem mówiąc, nie uzyskał nigdy sankcji Rzymu. Londyn, sprzyjający od zeszłego roku zupełnie wyraźnie ambicjom politycznym Mussoliniego, skłaniał się zasadniczo ku uwzględnieniu dezyderatów włoskich, które nie spotkały się z kategorycznem veto nawet ze strony Quai d Orsay. Można było spodziewać się, że tak chętnie stosowana przez dzisieszych dyplomatów pouf-na wymiana listów pomiędzy ministrami zpraw zagranicznych załatwi sprawę ku ogólnemu zadowoleniu. Ajści kunsztownie skrajany na miarę włoską nowy traktat Tangerski począł pruć się przed ostatecznem zszyciem. Stało się to z winy Hiszpanji, która ustami Primo de Rivery oświadczyła o zamiarze zaanektowania tego miasta na swoją wyłączną własność. „Świat nie zazna spokoju w kwestji Tangeru dopóty, dopóki władza lądowa i morska nie zostanie tam powierzona Hiszpanji" — wyraża przekonanie premjer gabinetu madryckiego.

Tę niespodziewanie wygórowaną pretensję zgłosił Primo de Rivera bezpośrednio po podpisaniu układu z Mussolini'm, będącego oficjalnie paktem w sprawie wzajemnej neutralności, przez Londyn i Paryż natomiast uważanego za tajne porozumienie aljansowe pomiędzy Hiszpanją a Włochami. Anglja twierdzi, iż nastąpiła wskutek tego zasadnicza zmiana w dotychczasowem status quo politycznem na całym obszarze Śródziemnomorskim. Ewentualne konsekwencje strategiczne zbliżenia tego są tak ważne, że Londyn nie jest w stanie zgodzić się pod żadnym pozorem na pozostawienie Hiszpanji bez względnej swobody działania w Tangerze — remeber of the security of Gibraltar!..

Stanowczy sprzeciw Anglji ułatwia znakomicie grę Francji, również zaniepokojonej ambicjami Primo de Riviery, lecz pragnącej unikać konfliktów z Hiszpanją ze względu na całokształt skomplikowanego zagadnienia marokkańskiego, którego trudności zarysowały się dosyć jaskrawo w czasi walk z Abd el Krimem.

O powikłaniach natury militarnej mowy być nie może — do żadnego uszczuplenia strategicznego autorytetu Gibraltaru Londyn nigdy nie dopuści. Rywalizacje zaś ekonomiczne posłużą do ułożenia nowej łamigłówki misternej, opartej na systemie kompensat gospodarczych.

Wiry polityczne pomiędzy Gibraltarską Scyllą, a Tangerską Charybdą nie zatopią nawy pokoju europejskiego. Urs.

KRYZYS w PALESTYNIE USTAJE.

Kanikuła. — Nowe prace. — Budowa portu w Haifie zagrożona. —

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych").

Haifa, w sierpniu.

W Palestynie panuje obecnie kanikuła. Przeważna część tutejszych działaczy i osób lepiej sytuowanych wyjechała obecnie do Europy jużto na posiedzenie Komitetu Akcyjnego w Londynie, już też na wywczasy uciekając przed latem Palestyńskiem.

W rzeczywistości jednak lato tegoroczne nie różni się wiele pod względem gorąca od gorących dni letnich środkowej Europy. Jedynie brak deszczu daje się nieco odczuwać przyzwyczajonym do klimatu Europy nowym przybyszom. Mieszkańcy tutejsi twierdzą jednak, że tego roku jest lato wyjątkowo łagodne, gdyż zwykle panują tu o tej porze silniejsze upały. Mimo tej łagodności lata i mimo kryzysu wyjechało tego roku na wywczasy o wiele więcej tutejszych mieszkańców niż to było w latach poprzednich. Toteż każdy odjeżdżający okręt zabiera między innymi także wielką część podróżnych tego rodzaju.

* * *

Wyjazd wybitnych członków tutejszej organizacji na posiedzenie Komitetu Akcyjnego do Londynu wzbudził w tutejszem osiedleniu nowe nadzieje na lepszą przyszłość. Wszyscy są przeświadczeni, że organizacja nasza wydobędzie teraz znaczne środki pieniężne, które przysłane do kraju ożywią w znacznej mierze tutejsze życie. Podziałała na to także ostatnia wiadomość, że Keren Hajessod przekazał w lipcu kwotę 75.000 Ł, z której znaczna część przeznaczoną została na roboty publiczne. W rzeczywistości rozpoczęto już w ostatnim tygodniu liczne prace przy budowie gościńców w miastach i osadach wiejskich oraz przy rozbudowie nowych osiedli. Między innymi subwencjonowała organizacja kwotą 10.000 Ł towarzystwo prywatne Mifraz Haifa (Haifa Bey). Rozpoczęto tam w bieżącym tygodniu na podstawie umowy z organizacją roboty ziemne, przy których zatrudniono 300 bezrobotnych, a w miarę postępu roboty zatrudni się tam dalszych 200 robotników. Takie zobowiązanie wzięło na siebie przedsiębiorstwo Soleil-Boru, które objęło tam tymczasowo roboty na sumę 25.000 Ł. Toteż wstąpił szczególnie w sfery robotnicze nowy duch, a to odbije się niezawodnie na całym Jiszubie. Ilość bezrobotnych, która dochodziła już do 10.000 ludzi zmalała wskutek rozpoczętych w całym kraju robót do 5.000, co stanowi znaczny postęp w przełomie kryzysu.

Wielką nadzieję przywiązują tu także do mającej się uchwalić dla Palestyny wielkiej angielskiej pożyczki rządowej na sumę 4 i pół miljonów Ł. Jakkolwiek znaczna jej część kraju nawet nie ujrzy, gdyż posłuży na spłacenie dawnych zobowiązań Palestyny wobec Anglji, to jednak tych 2 miljony, które mają wpłynąć do kraju i posłużyć do budowy portu w Hajfie i naprawy portu w Jaffie, oraz do ulepszenia i rozszerzenia sieci kolejowej przyczynią się zapewne do zupełnego zlikwidowania tutejszego kryzysu. Szczególnie wiele nadziei przywiązują tu do budowy portu w Hajfie. To też zapanowało tu chwilowo wielkie przygnębienie, gdy dyrektor tutejszych kolei oświadczył deputacji kupców i przemysłowców że port niema być budowany w Haifie, lecz w miejscowości Portu-Juap położonej na południowej granicy Palestyny obok Kanału Suez. Wiadomość ta zaniepokoiła niezmiernie tutejsze sfery handlowe, które bezzwłocznie wysłały protest do Londynu.

Na szczęście nadeszły stamtąd wiadomości uspakające, a wnet wyjaśniło się i na miejscu, że było to pium desiderium p. dyrektora kolei, który pragnął w ten sposób zwiększyć ruch na kolejach przez skierowanie całego frachtu z położonych na północy kraju osiedli żydowskich na najdalej na południe wysunięto punkt Palestyny. Z chwilą budowy portu w Haifie ma być również przeprowadzony tu z Mossulu rurociąg, którym przepompuje się do portu w Haifie całą produkcję ropy Mossulu.

*

Oprócz tutejszych stałych mieszkańców wyjeżdżających do Europy w gościnę, zabierają odchodzące stąd okręty także dosyć liczne rzesze reemigrantów. Jakkolwiek reemigracja jest w zasadzie dla kraju szkodliwą, w tym wypadku jest ona dla Pelestyny poniekąd korzystną. Kraj pozbywa się bowiem pewnej ilości ludzi, którzy Palestynie niczego dać nie mogą, a których to elementów nowo budujący się kraj znieść nie może. Jako reemigranci opuszczają bowiem kraj albo jednostki ekonomicznie słabe, albo emigranci, którzy w ostatnich kilku miesiącach do kraju przybyli i nie znajdując tu do dwuch lub trzech miesięcy zarobków, pozbawieni wszelkich środków na przetrzymanie krytycznego czasu wracają do swoich krajów pochodzenia, nie zbadawszy nieraz nawet możliwości osiedlenia się w innem miejscu niż Tel-Awiw.

Toteż przeważny kontygent tych uchodźców stanowią dawni lub nowi mieszkańcy Tel Awiw, a wobec panujących tam stosunków, można nie jednego może i usprawiedliwić. Nie do usprawiedliwienia jednak jest lekkomyślność tych, którzy wybierają się tutaj bez wszelkich środków, nie poinformowawszy się przedtem, czy bez funduszów potrafią znaleźć możności egzystencji. Rozumie się że dla usprawiedliwienia siebie, przedstawią ci reemigranci tutejsze stosunki pod swoim kątem widzenia, a to może się przyczynić do powstrzymania od przyjazdu tutaj tych, którzy mogliby do podniesienia dobra kraju się przyczynić.

W kraju jednak nie odczuwa się wcale ubytku ludzi wskutek odjazdu tych reemigrantów. Najlepiej zobrazują to poniższe cyfry od 1 stycznia r. b. w poszczególnych miesiącach przybyły do kraju i opuściły kraj ilości jak niżej:

	przybyło osób	wyjechało
Styczeń	1711	319
Luty	1476	403
Marzec	2323	552
Kwiecień	1485	459
Maj	1609	400
Czerwiec	1650	680
Lipiec	1060	860
razem	11314	3674
w tem		
nie-Żydów	496	845
pozostaje Żydów	10818	2829

Jeśli porównamy te cyfry, przekonamy się, że reemigracja stanowi 25 proc. tegorocznej emigracji, a w stosunku do liczby zamieszkujących obecnie kraj 160.000 Żydów jest to zaledwie 1.8 proc. tj. 18 promil., podczas gdy reemigracja w r. 1923 wynosiła 8.9 proc. tj. 89 promil. ilości Żydów mieszkających podówczas w kraju.

Toteż reemigracja taka mogłaby być uważana za naturalną, gdyby nie towarzyszył jej rumor, jaki robią z jednej strony reemigranci a z drugiej strony nasi naserdeczniejsi.

Wobec tego panuje tu przekonanie, że na przyszłość powinny być Urzędy Palestyńskie w Golusie bardziej ostrożne w dobrze materjału emigracyjnego wysyłanego do Palestyny. Należałoby życzyć, by w przyszłości umożliwiano wyjazd tylko tym, którzy będą tak ideowo, jakoteż fachowo lub pod względem kapitału zupełnie do tego wyjazdu przygotowani. Wówczas reemigracja natychmiast ustanie, gdyż ideowo przygotowany element, potrafi przetrzymać najgorszy kryzys.

B. C.

Bagno w warszawskim urzędzie śledczym.

Dalszy ciąg rewelacji.

AKCJA BACHRACHA

Bachrach usilnie zabiega u wielu poszkodowanych przez siebie osób, by nie zeznawały przeciwko niemu. Wiadomość tę posiadamy od jednego z poszkodowanych. Tenże sam Bachrach zamówił w piątek w drukarni „Bristol" przy ul. Elektoralnej kilka tysięcy ulotek anonimowych, których treścią były najohydniejszej insynuacje przeciwko autorowi rewelacyj. Druk tych ulotek Bachrach w ostatniej chwili z nieznanych powodów odwołał.

WYMUSZANIE

Ten jeden z najbardziej rentownych systemów pracy urzędu śledczego ma długoletnią tradycję. Ilu funcjonarjuszów urzędu śledczego zawdzięcza mu swoje majątki — ile znowu łez i przekleństw zawisło nad wymuszającymi, którzy nieraz ostatnie grosze wyciągali od teroryzowanej i nie umiejącej bronić się ludności. Ludność bała się, szermała i przeklinała ciszej i głośniej, ale dawała.

Dobry niezawodny system—szczególniej wś.ód bojaźliwego żydowskiego kupiectwa, które płaciło nie wiedząc, przeważnie, za co i po co płaciło, bo kazano i grożono, choć w tysiącach wypadków było bez winy. Ci którzy wyszli już z urzędu śledczego z majątkiem, ubrali się w togę moralizatorską i gromią wszelką nieprawność w życiu społecznem; niektórzy czynią to nawet zawodowo codziennie na łamach pism.

„SPECJALIŚCI"

Najważniejszymi macherami „od wymuszania" byli — Szabrański, jego pomocnik (st. przodownik tytułowany komisarzem) Dobrzański, b. rosyjski insprawnik, prawa ręka Szabrańskiego, pośrednik we wszystkich brudnych interesach, których ofiarą padają kupcy dzielnicy żydowskiej od Bielańskiej do Muranowa oraz przodownik Szwede, przyjaciel Bachracha — godny kompan dwuch wyżej wymienionych, specjalista od wymuszania większych sum od kupców żydowskich.

Sprawy wymuszeń wymagają potwierdzeń poszkodowanych i będą przedmiotem specjalnego dochodzenia sądowego.

Będziemy więc o wymuszeniach mówić tylko ogólnie.

Pomysły wymuszań były najrozmaitsze.

Przychodzono np. do olbrzymich transportowych składów, zawalonych towarami od podłogi do sufit i pod pretekstem poszukiwania skradzionych przedmiotów kazano wyrzucać na podwórze znajdujące się w składzie towary. Znaczna łapówka, dawana niemal jawnie—i nakaz rewizji cofano. Do wielu firm przychodzono z pewnym urzędnikiem komory celnej w poszukiwaniu przemycanych lub rzekomo przemycanych towarów — urzędnik ten występował oficjalnie, jakkolwiek był tylko w zmowie z panami z urzędu śledczego i z nimi dzielił zyski, pochodzące z łapówek.

Urządzanie rewizji w zamożniejszych sklepach, gdzie kwestjonowano pochodzenie towarów, pieczętowanie i zabieranie ksiąg handlowych,— były to codziennie czynności urzędu śledczego, mającego na celu wymuszanie znaczniejszych łapówek, które w obawie kompromitacji kupcy wypłacili przez zgłaszających się pośredników. Poważną pozycją wpływów były sumy od kupców, u których były popełniane jakieś stale powtarzające się kradzieże. W tych wypadkach brano pieniądze na koszta związane z obserwacją złodziei. Ci, którzy nie chcieli wpłacać, nie mogli w żadnym wypadku liczyć na pomoc urzędu śledczego, w sensie pozytywnym.

ANONIMY

Często do urzędu śledczego przychodziły anonimy, oskarżające pewne osoby o różne niedozwolone machinacje. Anonimy te były swykle pisane w porozumieniu z urzędem przez pośredników, którzy wyszukiwali na mieście osoby zamożne, a niezbyt ustosunkowane, gdzie łatwo można było szantażu dokonać.

Anonimy takie były podstawą do zrobienia u danej osoby rewizji, jakkolwiek prawnie było to rzeczą niedopuszczalną, gdyż tylko prokurator posiada prawo na podstawie anonimów, wydać nakaz rewizji. Pieczętowano kasę z kosztownościami lub pieniędzmi, zjawiał się ten sam pośrednik. który był autorem anonimu — straszył kompromitacją —łapówka — sprawa na „umorzenie".

Takich spraw było tysiące.

„ZAGINIONE" AKTY.

W wielu wypadkach w urzędzie śledczym ginęły akty z wartościowemi dowodami rzeczowemi, t. zn. depozytami. Do tej sprawy powrócimy jeszcze — gdyż jest to rzecz niesłychanej wagi. Ginęły również akty, których treść była dla pewnych osób z poza urzędu zresztą, kompromitująca. Jeden z takich „zaginionych" aktów dostał się do naszych rąk i został przez nas zdeponowany u sędziego śledczego. Akt ten został za poważna sumę sprzedany przez urząd śledczy osobom, dla których treść dochodzenia danej sprawy mogła być bardzo kompromitująca.

SZABRAŃSKI IDZIE DO DYMISJI

„Głos Prawdy" dowiaduje się, komisarz urzędu śledczego, Szabrański, został usunięty z zajmowanego stanowiska.

RADJO

na 1. 9. 26.

Warszawa, 1 i pół kw. w anten
fala 480 m. 15.00—15.15 Komunik
gospodarczy. 17.00 — 17.25 XXVI O
czyt z działu Najnowsza historja Pols
wygł. prof. Henryk Mościcki. 17.30
18.00 — Koncert popołudniowy. 18.
— 18.55 Program dla dzieci. Bajk
J. Porazińskiej p. t. „Zaczarowana
jarka". Wykonają H. Czerniawska,
Dobrowska-Pawłowska, W. Tatarkiew
czówna, B. Hertz, J. Tatarkiewicz i
Nawrocki. 19.00 — 19.25 1-y odcz
z cyklu „Gawędy amerykańskie" p.
„Kraj złotego cielca" wygł. Adam Fr
ciszek Augustynowicz. 19.25—19.40
munikat rolniczy. 19.40 — 19.50 R
maitości 20.30—22.00 Koncert wiecz
ny. Muzyka operowa. Komunikaty. S
czasu.

Berlin, 504 m. Godz. 17.00—18.
Koncert popołudniowy.

Bern, 435 m. Godz. 20.30—22.
Koncert orkiestry.

Brno, 560 m. Godz. 19.00—20
Koncert.

Budapeszt. 560 m. Godz. 22.
Narodowa sztuka Szigligeti z muzy
cygańską.

Hamburg, 392 m. Godz. 14.
Koncert 20.00 Operetka Falla „Brüd
leinfein", 22.00 Muzyka taneczna.

Lipsk, 452 m. Godz. 21.00 We
ły wieczór nadreński; śpiew, fortepi
i deklamacja.

Medjolan, 320 m. Godz. 16.35
17.35 Koncert. 21.12 — 23.00 Konce
Jazz-band.

Monachjum, 485 m. Godz. 16.
Transm. z teatru op. Wagnera Zmierz
Bogów.

Paryż. 1750 m. Godz. 12.30 K
cert orkiestry Gayina. 20.30 Konc
Gale.

Praga, 594 m. Godz. 15.30—16.
Koncert sekstetu. 19.00 Transm. z
atru Stavovske Diwadlo: „Opowie
Hoffmanna".

Rzym, 425 m. Godz. 21.15
jątki z operetki „Addio Giovinezza".

Wiedeń, 531 m. Godz. 16.15 K
cert 20.30 W roześmianym star
Wiednia.

Marszałek Piłsudski

nie opuszcza min. spraw wojskowych

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w ostatnich dniach w części prasy o mającym rzekomo nastąpić w najbliższym czasie ustąpieniu marszałka Piłsudskiego ze stanowiska ministra spraw wojskawych, wobec objęcia przezeń stanowiska generalnego inspektora armji, dowiadujemy się, że wiadomości te absolutnie nie odpowiadają prawdzie. Nieaktualną więc przeto jest również wiadomość o osobie gen. Sosnkowskiego, jako kandydata na ministra spraw wojskowych, tembardziej, iż gen. Sosnkowski jest jeszcze chory i rekonwalescencja jego potrwa czas dłuższy.

Uchwały zjazdu katolickiego.

Ostatni dzień obrad zjazdu katolickiego w Warszawie poświęcony był w przeważnej części obradom sekcyjnym. Od 9 rano odbywały się posiedzenia sekcyj: religijno-moralnej, wychowawczej, lekarskiej i gospodarczej.

O 4 m. 30 zebrało się ostatni raz plenum zjazdu. Wygłoszono 4 referaty poświęcone wychowaniu młodzieży. Potem nastąpił najważniejszy punkt porządku dziennego — przyjęcie rezolucyj i postanowień zjazdu.

We wszystkich rezolucjach przebija dążność do wytworzenia bloku katolickiego i do objęcia wpływami już istniejących organizacyj.

Sekcja religijno-moralna uchwaliła: „Zjazd stwierdza konieczność utworzenia jednej ogólno-krajowej organizacji, jednoczącej wszystkich Polaków, uznających za konieczne praktyczne stosowanie wiary katolickiej w życiu prywatnem i państwowem".

Uchwały ma wykonać istniejący już komitet główny i komitety djecezjalne.

Zwracają przytem szczególną uwagę na ogólno-polską organizację młodzieży katolickiej pozaszkolnej pod nazwą: Stowarzyszeń, związków i zjednoczenia młodzieży polskiej.

Sekcja prawnicza wystąpiła z energicznym protestem przeciwko wprowadzeniu ślubów cywilnych i rozwodów.

Sekcja gospodarcza wezwała w swych uchwałach do przestrzegania oszczędności i prowadzenia szczegółowej rachunkowości gospodarczej w życiu rodzinnem. Następnie wyraziła pogląd, że płaca za pracę winna być tak wysoka, aby wystarczyła nietylko na bieżące utrzymanie rodziny, lecz by zapewniała jej również przyszłość.

Prócz powyższych uchwał sekcyjnych zapadły wnioski ogólne. Mowią one o obowiązku święcenia niedziel i świąt, o poparciu akcji pomocy bezrobotnym przez Episkopat Polski i przez odpowiednią, szeroko zakreśloną akcję społeczną, wzywają do wydatniejszej opieki nad emigrantami na obczyźnie, do wykonania uchwały sejmu czteroletniego i Konstytucji z 1921 r. o zbudowaniu kościoła Opatrzności w warszawskim ogrodzie botanicznym.

Po przyjęciu wszystkich uchwał wygłosił mowę pożegnalną ks. kardynał Kakowski.

Oszust w roli pełnomocnika

Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Z Włocławka donoszą:

Chlestakow — stary bohater gogolewskiego „Rewizora", nietylko w ulepszonem wydaniu zjawił się w swoim czasie, jako kapitan w Koepenicku, ale posłużył za wzór do naśladowania różnym rycerzom przemysłu już nie raz jeden. Wczoraj w kasie skarbowej we Włocławku zjawił się jakiś poważny jegomość z teką pod pachą i, każąc się woźnemu prowadzić do głównego kasjera, przedstawił mu urzędową legitymację pełnomocnika najwyższej izby kontroli państwa, nadmieniając, co zresztą rozumiało się samo przez się, iż przyjechał z Warszawy dla zrewidowania ksiąg, kasy i całej działalności danego urzędu.

Łatwo sobie wyobrazić, jak wobec przybysza zachował się skarbnik, jak mu wręczył

klucze od kasy,

jak stawali przed nim na baczność inni urzędnicy, przedstawiając żądane akta do przejrzenia, jak woźni nagwałt okurzali szafy i krzesełka.

Rewident i pełnomocnik N. I. K. P. z ministerjalną powagą zajął fotel, otworzył niemal ministerjalną tekę, wyjął z niej zwój papierów i zagłębił nos w akta, skrzętnie przeglądając rubryki.

Zachowanie dygnitarza było „comme il faut".

Wtem... odwołano kasjera na chwilę z pokoju. No, i

kasjer wyszedł

najspokojniej, nie zarządziwszy żadnych środków ostrożności. Bo i komuż przyszłoby na myśl np. zamykać na klucz dostojnika lub stawiać przy nim anioła-stróża!

Aliści, kiedy po chwili skarbnik powrócił, spodziewając się spojrzeć
znów ze wzruszeniem w oblicze prze
stawiciela N. I. K. P., pokój był pus
Obraz rewidenta rozwiał się „jak
jaki złoty".

Wisiały jedynie na kołku kapel
i laska gościa.

Na ten widok kasjera ogarn
wzruszenie tak silne, że wnet pokój
pełniła

przedziwna woń

tajemniczości.

— Istotnie, przed chwilą był
zniknął. Aha!

Poczekano chwilę. Ale „ci
wszędzie". Zdecydowano się zajr
do każdej kolejno ubikacji, nie wy
czając najdyskretniejszej. Ale „pu
wszędzie".

— Czyżby? na moment przem
ło przez myśl kasjera. Ale prze
mam legitymację w ręku! Zresztą..

I zajrzał do kasy, do jednej, d
giej szufladki — ale i tu „pusto ws
dzie". Ani grosza. Mniemany rewid
wybrał

całą zawartość kasy

w kwocie 1000 zł. i pozostawiając
pelusz, laskę i torbę podróżną z b
wartościowemi szpargałami, ulotnił

Natychmiast, oczywiście, wszcz
alarm i zarządzono poszukiwania i
ścig, które dały

wynik pożądany

dla oszusta i złodzieja, który znikł
śladu, odjechawszy dorożką w kieru
pobliskiego lasu. Zawiadomiona
wypadku policja szuka dalej, a tymc
sem odebrała od kasjera w celu pr
prowadzenia dochodzeń zeznania, p
stawiając mu

sfałszowaną legitymację

mniemanego dostojnika z najwyż
izby kontroli państwa — na pociesze

Wschód słońca	Wrzesień	Zachód słońca
4 m. 46	1 Środa 22 Elul	18 m. 26



Osobiste.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie inspektor szpitali miejskich, p. dr. Edward Mittelstaedt.

W sprawie rejestracji mężczyzn, urodzonych w r. 1906 i 1908.

W związku z mającą się odbyć rejestracją mężczyzn, urodzonych w 1908 r. i sporządzeniem spisu rocznika 1906 r. — biuro wojskowo policyjne magistratu m. Łodzi wzywa wszystkich właścicieli nieruchomości, wzgl. rządców lub administratorów do pobrania w swych komisarjatach policyjnych druków, które, po wypełnieniu nazwiskami mężczyzn, urodzonych w latach 1906 i 1908, należy w terminie do dnia 1-go października r. b. zwrócić do odnośnych komisarjatów.

Winni niezastosowanie się do powyższego, pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

Pończosznicy uzyskali 12 proc. podwyżki.

W dniu wczorajszm z inicjatywy okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza odbyła się wspólna konferencja w sprawie strajku w przemyśle pończoszniczym.

Na wstępie p. inspektor pracy zaproponował 12 proc. podwyżki dla wszystkich pracowników bez wyjątku i zaznaczył, że konferencję tę uważa już za ostatnią.

Na propozycję tę przemysłowcy zgodzili się, natomiast przedstawicie le robotników zastrzegli sobie czas, by sprawę zreferować na walnem zebraniu. Po południu odbyło się zebranie pończoszników, na którem po omówieniu sprawy, uchwalono zgodzić się na proponowane przez przemysłowców 12 procent i z dniem dzisiejszym przystąpić do pracy. (b)

Metalowcy grożą strajkiem.

W związku z wysunięciem przez robotników metalowców żądań pod wyżkowych, odbyła się konferencja przemysłu, zatrudniającego w fabrykach włókienniczych znaczniejszą liczbę tych robotników. Na konferencji tej nie doszło do powzięcia ostatecznej decyzji, co do odpowiedzi, jaka ma być udzielona robotnikom.

Jednocześnie robotnicy metalowi postanowili bezwzględnie domagać się 12 proc. podwyżki, motywując to pomyślnemi konjunkturami dla produkcji w łódzkim przemyśle metalowym. Z drugiej strony robotnicy przemysłu metalowego od dłuższego czasu nie otrzymywali podwyżki.

Gotowi są oni poprzeć żądania swe strejkiem. (e)

Urzędy państwowe zostaną przeniesione.

Urząd wojewódzki zamieni lokal z izbą skarbową.

W swoim czasie donosiliśmy o zamierzonem przeniesieniu biur urzędu wojewódzkiego, do pałacu Poznańskich.

Celem otrzymania w tej sprawie bliższych informacji, zwróciliśmy się do okręgowej dyrekcji robót publicznych, gdzie p. dyr. inż. Stawicki i inż. Sunderland udzielili nam niezbędnych informacji.

Sprawa przeniesienia urzędu wojewódzkiego jest już przesądzoną, gdyż obecny lokal jest niewygodny, oraz nie nadaje się na cele reprezentacyjne lokalnego ministerstwa, jakiem dla Łodzi i województwa łódzkiego jest siedzibą wojewody.

Według planów urząd wojewódzki ma zająć całe pierwsze piętro pałacu Poznańskich, zajmowany obecnie w części przez izbę skarbową.

W tym samym gmachu otrzymał by mieszkanie p. wojewoda, któremu obecne pomieszczenie na ul. Leonarda z różnych względów nie odpowiada.

Jeżeli wykonanie tego planu przeciąga się, to ma to miejsce z tego powodu, że izbie skarbowej nie uśmiecha się przeniesienie do gmachu obecnie zajętego przez województwo, a prezes izby skarbowej p. Towarnicki uważa, że kontrakt zawarty między ministerstwem spraw wewnętrznych, o właścicielem gmachu przy ul. Zawadzkiej 11 p. Karcem jest szkodliwy dla skarbu państwa, gdyż przewiduje opłatę czynszu w złotych w złocie, podczas gdy umowa powinna opiewać na złote obiegowe.

Co do tej kwestji, to pertraktacje są w toku i prawdopodobnie uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem.

W obecnym gmachu województwa prócz izby skarbowej zainstalowałoby się kuratorjum szkolne z jego oddziałami, oraz okragowa policja wojewódzka. W sprawie tej odbywają się konferencje między p. wicewojewodą Ossolińskim i okręgową dyrekcją robót publicznych, a przedstawicielem firmy I. K. Poznański z p. dyrektorem Landsbergiem.

Prawdopodobnie jeszcze przed końcem bieżącego roku tranzlokacja urzędów zost nie przeprowadzona, dzięki czemu niektóre lokale zajmowane obecnie przez urzędy państwowe, jak np. kuratorjum — zostaną oddane na prywatne mieszkania. (b)

Zmiany w przepisach dla emigrantów do Francji.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał nowe zarządzenie tyczące się wyjazdu robotników do Francji.

W myśl tego zarządzenia do Francji mogą wyjeżdżać nawet i małoletni od lat 18 do 21, o ile przedstawią zezwolenie rodziców, lub opiekunów prawnych i mogą oni wyjeżdżać jedynie w towarzystwie krewnych, lub zaufanych osób, które zobowiązują się piśmiennie z opieki nad nimi, co odnosi się szczególnie do młodych kobiet.

Zezwolenia na wyjazd poborowym w wieku od 18 do 26 lat wydawać będzie obecnie nie D. O. K., lecz P. K. U., przyczem mężczyźni od lat 26 do 40 posiadać muszą książeczki wojskowe.

Dotychczas wyjeżdżający do Francji musiał przedstawić imienne wezwanie od pracodawcy francuskiego, poświadczone przez policję francuską, ministerstwo pracy w Paryżu i francuski urząd pośrednictwa pracy, a obecnie wystarczy tylko wezwanie zaświadczone przez jedną z wymienionych instytucji i konsulat polski, o ile wezwanie to zawiera nazwę firmy, adres, rodzaj przedsiębiorstwa, wysokość wynagrodzenia, czas trwania pracy i zapewnione mieszkanie.

Do każdego transportu kobiet przydzielona będzie konwojentka z instytucji opieki nad kobietami, lub urzędu emigracyjnego.

Żony i dzieci robotników zamieszkałych we Francji mogą otrzymać zaświadczenie z P.U.P.P. uprawiające do uzyskanie paszportu emigracyjnego bezpłatnego, o ile przedstawią zaświadczenia męża lub ojca, poświadczone przez policję i właściwy konsulat, a stwierdzające, że zarabiają na utrzymanie rodziny i mają mieszkanie.

Otrzymawszy paszport zagraniczny, należy go zaawizować w konsulacie francuskim za opłatą 20 zł., przedstawiając równocześnie dokument otrzymany z Francji.

Emigranci jadący lądem muszą otrzymać wizy konsularne państw przez które będą przejeżdżać, a więc czeską i niemiecką i belgijską, zależnie od drogi, przyczem wizy te można otrzymać dopiero po uzyskaniu wizy francuskiej.

Wiza niemiecka kosztuje obecnie zł. 1.40, czeska około 3 zł., belgijska 1.80 zł. (b)

Reorganizacja wypłat zasiłków.

Udział urzędu statystycznego.

Fundusz bezrobocia postanowił zreorganizować system wypłaty zapomóg, by uniknąć nadużyć ze strony tych, którzy mimo otrzymania pracy, pobierają nadal zasiłki.

W sprawia tej bawili w Łodzi przedstawiciele ministerstwa pracy i głównego funduszu bezrobocia i odbyto cały szereg konferencji.

Jak się dowiadujemy, reorganizacja ma wejść w życie już w pierwszych dniach września i polegać będzie na tem, że przy określaniu zapomóg będzie brane pod uwagę wyliczenie urzędu statystycznego, co do kosztów utrzymania rodziny i o ile głowa rodziny zarabia, to będzie przeprowadzona kontrola, czy zarobek ten wystarcza na utrzymanie rodziny, w przeciwnym razie członkowie rodziny otrzymywać będą ewentualną różnicę. Rodzina składająca się z większej ilości osób, nie będzie mogła otrzymywać większych zapomóg, niż wynosić będzie koszt utrzymania tej rodziny według obliczeń urzędu statystycznego. (b)

Na konferencji odbytej w dniu 30 sierpnia 1926 r. w lokalu O. B. F. B. przy udziale kierownika OBFB. Dłużniewskiego, w sprawie kolejności wypłat zapomóg doraźnych, dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Ustalono przyznać zapomogi dla niżej wyszczególnionych miejscowości w 25 proc zarejestrowanym bezrobotnym: Ozorków zł. 780, Pabjanice zł. 2.700, Tomaszow 3.000, Piotrków 1.440 Zgierz 2.340, Nowo-Radomsk 280, Zduńska Wola 150, Konstantynów 65, Razem zł. 10.755.

Pozostałą sumę zł. 50.245 postanowiono przeznaczyć dla Łodzi, wypłacając kolejnością numerów od 1852 wzwyż.

Sekretarczyki czuwają.

Hołota poznańska z pod znaku Sekretarczyka ma znów żer!

„Kurjer Poznański" wszczął nie bywały alarm i wzywa całe społeczeństwo poznańskie na alarm.

Stała się bowiem rzecz niebywało: kupiec łódzki Bromberg przyjechał do Poznania z kolekcją futer i zamierza wśród „pieronów" poznańskic znaleźć kupców na swój towar.

Na każdy wypadek, „Kurjer" podaje dokładnie adres mieszkanie, w którem p. B. obecnie znajduje się, widocznie dla kompanów swych z pod ciemnej gwiazdy.

Znaczek na list za 20 groszy.

Jak już donosiliśmy, od dziś obowiązuje nowa, podwyższona taryfa pocztowa.

Opłata za list zwykły wynosi gr. 20, za kartę gr. 10, list zagraniczny 40 gr. i kartę 25 gr.

W sprawie odświeżania domów.

Jeszcze przed dwoma laty ówczesny wojewoda p. Garapich polecił komisarjatowi rządu wydać zarządzenie, by właściciele domów odświeżali swe kamienice, przeprowadzając odpowiednie naprawy i tynkując je.

Ponieważ województwo stwierdziło, ze w ciągu tego czasu w tym kierunku mało uczyniono, p. wojewoda Jaszczołt zwrócił się ponownie w tej sprawie do komisarjatu rządu i wydane zostaną w tej mierze nowe zarządzenia, tyczące się odświeżania gmachów, które na ulicach miasta po większej części urągają zasadom higjeny i estetyki. (b)

Ulgowe paszporty dla dziennnikarzy i literatów.

Urząd wojewódzki otrzymał okólnik w sprawie paszportów ulgowych dla dziennikarzy i literatów.

Naczelni redaktorzy pism składają podania o paszport bez zaświadczenia syndykatu, a stali członkowie redakcji — od redakcji i syndykatu.

Co do literatów, obowiązuje podanie i zaświadczenie związku literatów.

Paszporty powyższe załatwiane mają być bezzwłocznie. (b)

Zapisy na uniwersytet krakowski.

Koło łodzian uniwersytetu jagiellońskiego zawiadamia osoby zainteresowane, iż termin zapisów na uniwersytet krakowski wyznaczony został od 14 do 30 września; na wydział lekarski i studjów farmaceutycznych — od 1 do 10 września.

Bliższych informacji w sprawie dokumentów i opłat udziela koło łodzian na ostatnim dyżurze w piątek 3 b. m. o godz. 5 do 6 pp. w lokalu związku obrony kresów zachodnich Al. Kościuszki 53 parter.

Magistrat przetrzymuje budowę szosy.

Ministerstwo przesłało już dwie raty po 15 tys. zł. magistratowi na budowę szosy, któraby łączyła szosę brzezińską z szosą strykowską.

Tymczasem magistrat dotychczas nie sporządził planów tej szosy, choć jest on o nią specjalnie zainteresowany ze względu na Łagiewniki, należące do miasta.

Ponieważ dotychczasowe napominania władz nadzorczych nie odnosiły skutku, okręgowa dyrekcja robót publicznych w Łodzi i wstrzyma ła 3-cią ratę aż do sporządzenia przez magistrat odnośnego planu. (b)

Wstrzymanie egzekucji.

W dniu wczorajszym do pełniące go obowiązki prezesa izby skarbowej dr. Najdera zgłosiły się delegacje kupców polskich i żydowskich.

Delegacje wskazały, że obecnie w okresie wzmorzenia się ruchu handlowego kupiectwo łódzkie intensywniej wpłaca należności skarbowe, to też po żądanem by było, aby kroki egzekucyjne względem kupców zostały ograniczone, szczególnie w stosunku do tych, którzy wpłacają chociażby częściowo podatki za pośrednictwem organizacji kupieckich.

Dalej delegacja wskazywała na wielkie koszta egzekucyjne, których należałoby oszczędzić kupcom, aby ci dzięki odroczeniu terminu pobierania dodatku 10 proc., oraz zwiększonych kar za zwłokę, mogli nabrać nieco na sile płatniczej.

Dr. Najder obiecał w sprawie tej zająć stanowisko przychylne.

Izba skarbowa do dnia 16 b. m. na indywidualne prośby płatników wstrzymywać będzie przeciwko nim kroki egzekucyjne, o ile wykażą dobrą wolę zapłaty należnych od nich podatków. (b)

Po obradach komisji arbitrażowej.

Urząd wojewódzki przesłał poszczególnym instytucjom użyteczności publicznej protokuł z odbytych w województwie konferencji z poleceniem zastosowania się doń, lub ewentualnego uzgodnienia tych uchwał. (b)

Ceny na rynkach w dniu wczorajszym.

Wczoraj na rynkach łódzkich sprzedawano masło po 4.80—6.60 zł., jaja 2.50—2.80, śmietana—1.80—2.10, ser — 1.30—1.60 zł., mleko — 23—35 gr., ziemniaki — 10—12 gr., marchew i buraczki — 5—10 gr., kalafior — 30—1 zł, ogórki — 5—40 gr., pomidory — do 90 gr. (b)

Teatr Miejski.

Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia arcywesołej, pogodnej komedji amerykańskiej Hopwood'a „NASZA ŻONUSIA". Ceny najniższe.

W sobotę pierwsza premjera nowego sezonu. Dana będzie wyborna, popularna w swoim czasie komedja w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego „WICEK i WACEK" w nowem stylowem opracowaniu reżyserskim Konstantego Mackiewicza. Kostjumy stylowe (r. 1880-ty) z Teatru Polskiego w Warszawie. Role tytułowe grać będą Jerzy Noskowski (Wicek) i Tadeusz Krotke (Wacek), Klepackiego—Kliszewski. W roli Żymalskiego zaprezentuje się artysta Teatru Narodowego p. Stanisław Janowski. Inne role ważniejsze grać będą pp.: Gzylewska, Łapińska, Rodowiczowa, Dunajewska, Jerzmanowska, Jakubińska, Białoszczyński (Faust), Szubert, Zabawnicki, Grolicki, Henryk). Część muzyczną opracowuje Zygmunt Białostocki.

KOMUNIKAT Zarządu Ż.K.S. „Kadimah"

Podaje się do wiadomości członkam klubu, że dnia 4 i 5 września drużyna X rozegra zawody w piłkę nożną w Siedlcach z tamtejszą „Kadimą" i W. K. S. 9 p. a. c.

Członkowie, którzy chcą brać udział w ekspedycji mogą korzystać z ulgi w wysokości 33 proc., powinni się zgłosić do czwartku w sekretarjacie klubu w celu rejestrowania się.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO w JEROZOLIMIE.

Pomimo ogólnego zastoju wywołanego z jednej strony położeniem ekonomicznem, z drugiej — czasem wakacyjnym, Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie prowadzi dalej energicznie swą działalność na rzecz uniwersytetu, a przedewszystkiem bibljoteki narodowej i uniwersyteckiej w Jerozolimie.

Na pierwszym miejscu mamy do zanotowania szereg cennych księgozbiorów, otrzymanych przez towarzystwo w ostatnich tygodniach. Zmarły niedawno lekarz, b. p. Dr. Wincenty Glass w Tomaszowie Rawskim zapisał swą piękną bibljotekę medyczną, liczącą zwyż 400 tomów na rzecz uniwersytetu. Bibljoteka ta zawiera dzieła głównie z dziedziny terapji i wenerologji przyczem jest skompletowana aż do ostatniego roku. Bibljoteka ta zawiera również szereg poważnych dzieł z dziedziny malarstwa w medycynie. Zasłużony pracownik, bibljotekarz bibljoteki Straszuna p. Ch. Łuński w Wilnie przesłał ostatnio dwa cenne zbiory. Jeden z nich zawiera europejską część bibljoteki niedawno zmarłego bibljografa b. p. Jakóba Benjakoba. Drugi stanowi spuściznę po lekarzu, D rze Chaicie i składa się z dzieł treści medycznej. Pani D-rowa Izraelowa Wortmanowa przekazała towarzystwu księgozbiór swego niedawno zmarłego męża, zawierający dzieła z zakresu dermatologji i komplet czasopism z tejże dziedziny. Dr. Bernard Joz zaofiarował ostatnio około 150 tomów różnej treści, m. in. szereg kompletów czasopism. Wreszcie należy tu wymienić piękny dar adw. Borysa Stawskiego, który ofiarował 60 tomów czasopism prawniczych rosyjskich, posiadających pierwszorzędną wartość dla badaczy w tej dziedzinie.

Oddział krakowski przekazał przed miesiącem kilka skrzyń cennych książek, zebranych przez tragicznie zmarłego d ra Dawida Rosenmanna; podobnie otrzymano ostatnio transporty ze Lwowa (m. in. wszystkie nowe wydawnictwa książnicy Atlasu), z Lublina (zbiór p. Henocha Rechtszafta z zakresu judaistyki) i z Łodzi. Jak widać więc wszystkie większe centra kraju przyczyniają się równomiernie do wzbogacenia księgozbioru jerozolimskiego.

Przy tej okazji towarzystwo zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich przyjaciół sprawy uniwersyteckiej, aby zechcieli ofiarować bibljotece dzieła w języku polskim i rosyjskim, gdyż w tych działach bibljoteka odczuwa poważne braki.

Z inicjatywy d-ra Olszwangera powstaje obecnie w bibljotece jerozolimskiej dział esperancki. Bibljoteka otrzymywała już niejednokrotnie dzieła w tym języku, a obecnie przystępuje do metodycznej rozbudowy tego działu. Nie wątpimy, że Polska, jako kraj rodzinny twórcy esperanta, d-ra Zamenhoffa, przyczyni się w szczególnej mierze do tej pracy.

Wszystkich informacji w sprawie bibljoteki i uniwersytetu a przedewszystkiem w sprawie ofiarowania książek i zapisów członkowskich udziela centrala towarzystwa w Warszawie, Grzybowska 26-28 oraz oddziały w Łodzi (Narutowicza 7), w Krakowie (dr. A. Susser, Grodzka 11), we Lwowie (Naftali Landau, Sykstuska 31), Lublinie (W. Schoenbrun, Krótka 3) i Radomiu (R. Holckener, Lubelska 61).

Jak magistrat zwalczy epidemie?

Na posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej w dniu 30 bm. postanowiono wystąpić do magistratu z wnioskiem przedłużenia terminu funkcjonowania sanatorjum dla dzieci gruźliczych w Łagiewnikach do końca roku budżetowego.

W związku z tem ma być zawarta umowa między dyrekcją kasy chorych a magistratem w sprawie utrzymania 30 dzieci na rachunek kasy chorych.

Dotychczas sanatorjum to przeznaczone było jedynie dla dzieci zagrożonych gruźlicą. W razie przyjęcia wniosku delegacji, sanatorjum w Łagiewnikach będzie mogło funkcjonować w miesiącach zimowych, jako sanatorjum dla dzieci z gruźlicą otwartą.

Dalej postanowiono na wniosek komisji lekarskiej opracować projekt rozszerzenia pojemności szpitali miejskich i urządzenia gabinetu Roentgena w szpitalu na Radogoszczu.

W związku z natężeniem tyfusu brzusznego, delegacja postanowiła, w myśl opinji komisji lekarskiej, wystąpić do magistratu z wnioskiem o bezzwłoczne otwarcie baraku zapasowego w szpitalu na Radogoszczu dla chorych na tyfus.

W sprawie akcji zaradczej w związku z możliwością zawleczenia do Łodzi epidemji szkarlatyny — powołano komisję do walki ze szkarlatyną w następującym składzie:

Dr. Skalski, naczelnik wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego, dr. Starzyński, inspektor sanitarny m. Łodzi, dr. Mittelstaedt, inspektor szpitalnictwa miejskiego, dr. Wayland, lekarz sanitarny komisarjatu rządu na m. Łódź, dr. Gutentag, kierownik sekcji higjeny szkolnej, dr. Mogilnicki, naczelny lekarz szpitala „Anny-Marji", dr. Załęski, kierownik pracowni bakterjologicznej oraz dr. Knichowiecki, kierownik lekarski domów wychowawczych.

Zadaniem tej komisji będzie przygotowanie planu walki z epidemją szkarlatyny i wygotowanie odpowiednich projektów i wniosków.

Niezależnie od powyższego projektowane jest powiększenie o 70 łóżek pojemności szpitala „Anny-Marji" i otwarcie specjalnego baraku dla chorych na szkarlatynę w szpitalu miejskim na Radogoszczu.

Dalej, ze względu na wielkie znaczenie techniki i chemji sanitarnej dla należytego wprowadzania w życie spraw sanitarnych samorządowych, delegacja postanowiła wystąpić do magistratu z wnioskiem o wysłanie inż. Rodewalda i inż. Kloczkowskiego na 24-dniowy kurs inżynerji sanitarnej w Warszawie.

Wreszcie ustanowiono opłaty dla czyściciela miejskiego za utrzymanie psów złowionych, a następnie wydanych właścicielom, — w wysokości 3 zł. za pierwszy dzień utrzymania psa, a jeden złoty za każdy dzień następny.

Pogoń-Cracovia 3:1 (2:1)

Ze względu na wielkie zainteresowanie jakie wzbudził w Łodzi mecz dwuch najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza Polski w footbalu, poniżej podjemy szczegółowe sprawozdanie nadesłane nam przez naszego korespondenta lwowskiego.

Pierwsze spotkanie o mistrostwo Polski rozegrano we Lwowie, wynikiem swym zadowoliło fanatyków klubowych i patrjotów lokalnych. Gra jaką demonstrowali dwaj mistrzowie okręgowi — wedle powszechnych horoskopów najpoważniejsi kandydaci do tytułu mistrza Polski — poziomem swym niewiele przewyższała zawody mniej pretensjonalnych drużyn, prowadzona zaś niezwykle ostro, jaskrawo udowodniła wyższość wszystkich innych gałęzi sportu. Publiczność żądna emocji i zwycięstwa Pogoni, miała niemało pola do popisu i względnego wyżycia się, jakiemi zaś kategorjami i wyzwiskami w kierunku sędziego operowali bywalcy trybunowi, o tem dostatecznie przekonać się można było w otoczeniu najwykwintniej odzianych gentelmanów. Nic tedy dziwnego, iż sędzia w tych warunkach łatwo dał się steroryzować i po zarządzeniu niezbyt słusznego rzutu karnego przeciw Pogoni, bez najmniejszych podstaw zrewanżował się wkrótce w kierunku odwrotnym.

Zwycięstwo Pogoni jest zupełnie zasłużone, i wytłumaczone nie tyle dobrą jej formą ile marną wprost kondycją mistrza Krakowa. — Cracovia osłabiona brakiem Gintla, Zestawniaka i Szperlinke, przedstawiała zespół anemiczny, pozbawiony jakichkolwiek walorów i widoków w dalszej kampanji. Kałuża, Kubiński, Chruściński i Nawrot, to wszystko co przypominało dawne czasy w obecnem otoczeniu — o całą klasę w dół. Trudno również zrozumieć wybitnie defenzywną taktykę Cracovii w chwili gdy przeciwnik prowadzi 2:1, a mecz toczy się o mistrzostwo. Odbita nawet przez obronę piłka nie zawsze trafiała do jedynie wysuniętego tchórzliwego Kałuży, który przy obecnej swej sile przebojowej sam niczego dokonać nie potrafił. Strzały zaś oddawane przez niego z odległości 20—30 metrów, przez nikogo nie były poważniej traktowane, najmniej przez bramkarza przeciwnika.

Pogoń wygrała w pierwszym rzędzie dzięki dobremu usposobieniu środkowej trójki napadu i to tylko w ciągu pierwszej połowy. Trzecią bramkę po przerwie uzyskał najgorszy zresztą dnia tego gracz na boisku. Również pomoc trzymała się tym razem lepiej, niż zazwyczaj, choć objawy zmęczenia w drugiej połowie nazbyt były widoczne. W obronie Giebartowski lepszy od Olearczyka. Lachowicz omal, że nie zatrudniony. Gra, jak już na wstępie zaznaczono, ostra, wskutek tego często przerywana i nieciekawa. Inicjatywa przeważnie należy do Pogoni, sporadyczne ataki Cracovii pod bramką pozbawione były wykończenia. Pierwszą bramkę uzyskuje w 10-tej minucie dr. Garbień z ładnej kombinacji Bacz — Kuchar, wyrównuje Cracovia w 29-tej min. z niezbyt uzasadnionego karnego za sfaulowanie Nawrota przez Fichtla. Egzekwuje Kubiński. Podniecona atmosfera na widowni powoduje sędziego do drugiego bardziej jeszcze jaskrawego błędu, rzut karny dla Pogoni wykonuje Bacz. Jedyną bramkę w drugiej połowie uzyskał Urich z nieporozumienia podbramkowego.

Sędzia p. Grabowski z Warszawy, — widzów z górą trzy tysięcy. R. M.

Komunikat Ż.S.G.S. „Hasmonei" № 9.

Jutro wyjeżdża do Krako[illegible] pedycja sportowa „Hasmonei" na og[illegible]nopolskie zawody „Jutrzenki" w nast[illegible]pującym składzie:

Ginzberg, Gottlib, Małkes, Rubinsztajn, Samet, Ajzenberg, Oppenheim. Kierownikiem ekspedycji jest członek zarządu p. Gottlib.

Wyjeżdżający zbierają się jutro punktualnie o godz. 8 w. na dworce Łódź Kaliska. Wszelkich informacji co do wyjazdu udziela sekretarjat sekcji I-a. P[illegible]ramowicza 2. P. S[illegible] tel. 22-02.

Wiadomości gospodarcze

AKCJE i WALUTA.

SYTUACJA OSTATNICH DNI.

W ostatnich dniach przybrała „haussa" na rynku papierów giełdowych szczególnie wielkie rozmiary. Przyczyny tak nagłej i gwałtownej zwyżki są różnorodne, mają jednak jedno wspólne podłoże — poprawę położenia gospodarczego państwa. Stabilizacja złotego i przywrócenie wolnego obrotu walutami, wykluczające dalszą spekulację, zmusiły zawodowych „waluciarzy" do przerzucenia się na grę akcyjną. Zniżka stopy procentowej na rynku prywatnym i w bankach skłoniła kapitalistów do wycofania się z interesów lokacyjnych i szukania szczęścia na rynku papierów -- który, jak się okazało, dał im znacznie lukratywne zyski. Dopływ gotówki z walut i lokat ożywił bardzo obroty na rynku akcji.

Do zwyżki przyczyniła się także w dużej mierze wiadomość o zamierzonem obniżeniu z dniem 1 września podatku giełdowego z 8,8 promille na 2 promille, dla firm handlowych i w podobnym stosunku dla banków, jako też „haussa" na giełdach: wiedeńskiej, berlińskiej i praskiej.

Pozatem nabywały ostatnio wielkie ilości materjału prócz kulisy również i banki, mające bardzo wielkie zlecenia zagraniczne i krajowe bądź też grające na własny rachunek. Do banków i kantorów wymiany zaczęła już nawet zgłaszać się dawna klientela uliczna, dając polecenia na kupno niewielkich na razie ilości papierów. O ileby zwyżka, która od czasu do czasu przerywaną jest realizacją i powstającym stąd spadkiem kursów—utrzymała się czas dłuższy, nie ulega wątpliwości, że publiczność wróciłaby do akcji, pomimo strat, jakie w swoim czasie na nich poniosła.

Naogół wszystkie papiery podniosły się, o kilkadziesiąt lub kilkaset procent. Rekord osiągnęły akcje Towarzystwa „Ursus", które w przeciągu niespełna miesiąca zyskały 65 proc.

W kawiarniach zawierane są już teraz prócz tranzakcji kasowych także większe operacje terminowe.

Sytuacja walutowa jest nadal korzystna. Złoty utrzymuje się zagranicą na mocnym, stabilizowanym poziomie. W obrotach oficjalnych notują dewizę na New York 9.00, dolary 8.95. Na tym samym poziomie utrzymują się dolary w obrotach prywatnych i międzybankowych. Bank Polski ma obecnie zupełną możność regulowania podaży i popytu, ponieważ jego zapas walut z dnia na dzień pomimo spłaty długów zagranicznych się zwiększa, jak to widać także z ostatniego bilansu dekadowego instytucji emisyjnej, wykazującego wzrost zapasu walut netto o 10 milj. 955 tys. złotych, przyczem zobowiązania reportowe zmniejszyły się o 1.150.000, a zaliczki reportowe o 777.000 zł.

Pokrycie kruszczowe jest bardzo wysokie, gdyż wynosi według ostatniego wykazu 39.10 proc. Bank Polski wycofał z obiegu 16 milj. bilonu i zastąpił go biletami bankowemi, mającemi kruszczowe pokrycie. Portfel wekslowy instytucji emisyjnej podniósł się o 2 milj. 353 tys. złotych, natomiast pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 2 milj. 833 tys. złotych.

A. Z. W.

Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na łódzkim nieoficjalnym rynku walutowym kurs dolara kształtował się na poziomie 8.98—8.98 i pół.

Tendencja spokojna.

Z Warszawy donoszą:

Zapotrzebowanie wczorajsze w sumie 270.000 dolarów było w zupełności pokryte w 82 proc. przez Bank Polski, w resztujących 18 proc,—przez banki prywatne.

Na nieurzędowej giełdzie płacono za dolara 8.95—8.96.

Dla akcji nastrój w dalszym ciągu — mocny, zwłaszcza w obrotach pozagiełdowych. Na urzędowej giełdzie dokonano pokaźnej ilości obrotów nietylko akcjami popularnemi, ale i innemi zazwyczaj mało ruchliwemi.

Dol. St. Zjedn. 8.97 (sprzedaż 8.99, (kupno) 8.95.

CZEKI:

Londyn 43,77,— 43.72 43.83 43.61
New-York 9.— 9.02 8.98
Paryż 26 60 26.50 26.56
Szwajcarja 174.15 174.59 173.71
Wiedeń 127.45 127.77 127.13
Włochy 29.40 29.47 29.33
Belgja 25.15, 25.21 25.09
Praga 26.72. 26.78 26.66 26.66

AKCJE.

Bank Polski 105.—, 100.— 104.50
Bank Handlowy 4.30
Bank Zachodni 2.60 2.65 2.55
Bank Przem. we Lwowie 0.32
Bank Dyskontowy 9.25 9.50
Zjedn. Ziem. Polsk. 1.90
Zarobkowy 8.— 8.75
Kijewski 0.30 0.34
Brown Bovery 1.80 1.85
Chodorów 97.—
Częstocice 2.— 1.90 1.95
Michałów 0.52 0.48, 0.50
Firley 0.56 0.65
Węgiel 88.— 85.— 88.—
Nobel 4.— 3.75 3.85
Fitzner 3.90
Modrzejów 5.60 5.90 5.75
Ostrowieckie 9.— 8.55 8.80
Pocisk 2.—
Rudzki 1.90 1.75
Ursus 2.— 2.25
Zawiercie 24.—. 26 —
Borkowski 2.25 2.— 2.05
Siła i Światło 36.— 38.— 35.—
Czersk 0.60, 0.63,
Gosławice 3.— 3.10
Cukier 4.— 4.20 4.15
Łazy 0.23
Nafta 0.65
Cegielski 25.— 30.—

Notowania złotego polskiego w dniu 31 go sierpnia 1926 r. Za 100 złotych: Londyn za 1 funt szt. 45.—, Zurych 57.50, Berlin 46.51,—46 99, wypłaty na Warszawę 46.53- 46.77 Katowice 46,53 — 46,77, na Poznań, 46.63 — 46,87 Gdańsk, 57.43—57.57, wypłaty na Warszawę 57,18—57,32, Wiedeń czeki 77.75 78,25, banknoty 77 50—78.50, **Praga 377.75.**

Gdańsk, 31 (Pat). 100 zł. polskich 57.43 57,57 czek na Londyn 24.99 na Berlin 122.686 — 122.994, telegraficzne wypł. na Londyn 25,0.50 na N.-Jork 513.47—514.78 na Warszawę 57.18—57.32.

Likwidacja czarnej giełdy akcjowej.

Stabilizacja na rynku walutowym spowodowała wzmożony ruch na łódzkim rynku akcji,

Według informacji sfer miarodajnych zwyżka ogarnęła również akcje włókiennicze, jak Zawiercie i Żyrardów (mimo strajku), które zdrożały o 200 do 300 proc. Ogólna liczba tranzakcyj akcjowych na rynku łódzkim jest bardzo znaczna. ale jednocześnie trudna do sprecyzowania nawet w przybliżeniu. Lwia część tych tranzakcyj odbywa się bowiem nie na oficjalnej giełdzie łódzkiej, lecz na tzw. czarnej giełdzie akcjowej. Przyczyną tego jest b. wysoki podatek od tranzakcyj akcjowych, bo wynoszący aż 8 promille.

W najbliższych dniach należy się jednak spodziewać, zupełnej likwidacji łódzkiej czarnej giełdy akcjowej, ponieważ podatek ten obniżony zostanie na 2 promille.

Przewóz eksponatów na VI Targi Wschodnie.

Przewóz eksponatów na VI Targi Wchodnie rozpoczął się ze wszystkibh centrów przemysłowych Państwa już od tygodnia. Przystanek Persenkówka, który specjalna odnoga łączy z dworcem towarowym Targów Wschodnich, otwarty już został do załatwienia wszystkich czynności ekspedycyjnych, jak odbioru przesyłek wagonowych, drobnicowych i nadzwyczajnych na czas od 10 sierpnia do końca września b. r. Celem zapewnienia sprawnego przewozu przesyłek drobnicowych, tak pośpiesznych jak i zwykłych, przeznaczonych dla Targów Wschodnich, poleciła Lwowska Dyrekcja Kol. Urzędom ruchu we Lwowie, Stryju, Samborze, Przemyślu, Lwowie Podzamcze, Przeworsku, oraz urzędom stacyjnym w Rozwadowie i Rawie Ruskiej zbieranie tych przesyłek, nadchodzącycb z rozmaitych kierunków i po przesortowaniu, ładowanie ich w osobnym wagonie. Urząd ruchu we Lwowie ma zarządzić doraźne ustawianie wagonów i będzie uskuteczniał ich wysyłkę do Persenkówki.

Zawiadowcom stacji polecono stale nadzorowanie personelu w tym kierunku. Tegoroczna wystawa targowa skupi ogromną liczbę eksponatów ze wszystkich stron kraju i kolejarze polscy, świadomi doniosłości jej dla rozwoju życia gospodarczego w całem Państwie, będą się niewątpliwie ze swej strony starali przyczynić do podniesienia sprawności tak skomplikowanego aparatu technicznego całej imprezy.

Akcja rządu dla uzdrowienia podaży zboża na rynku krajowym.

W ostatnich dniach odbywają sie z inicjatywy min, rolnictwa Raczyńskiego, narady w sprawie akcji, jaką przedsięwziąć ma rząd dla zapewnienia dostatecznej podaży zbóż w ośrodkach konsumcyjnych. Powszechnie się bowiem daje zauważyć zjawisko wstrzymywania podaży zboża przez rolników, co wywołuje znaczny wzrost cen. W ciągu ostatnich dwuch miesięcy ceny żyta wzrosły o 80 blisko proc. i przekraczają obecnie parytet światowy, na skutek czego eksport całkowicie ustał. Jest to więc objaw szkodliwy również dla bilansu handlowego, a nie posiadający uzasadnienia w wyniku tegorocznych zbiorów w Polsce. jako też w ogólno światowych perspektywach aprowizacyjnych.

Przyczyną wstrzymania podaży jest z jednej strony zjawisko stale występujące niemożności młocki w czasie pilnych robót siewnych, niemożności w tym roku słotą spotęgowanej. Z drugiej jednak strony niewątpliwie odgrywa rolę niechęć sprzedawania wobec spodziewanych przez rolników dalszych zwyżek cen. Sprzyja temu brak zapotrzebowania gotówki, wskutek prolongaty podatków, odłożenie egzekucji podatkowych, ciągłe przedłużanie kredytów państwowych oraz udzielanie nowych kredytów nawozowych, siewnych i na sfinansowanie zbiorów.

Nienormalny wzrost cen może wywołać ujemne rezultaty przez wzrost kosztów utrzymania i związane z tem powiększenie wydatków skarbowych oraz kosztów produkcji. Wzrost ten, nieuzasadniony położeniem na rynku wszechświatowym zbożowym, może się okazać wysoce szkodliwy dla rolników.

Powyższe okoliczności skłaniają rząd do wydania w najbliższym przeciągu czasu zarządzeń w kierunku wstrzymania prolongowania kredytów oraz silniejszego nacisku podatkowego zwłaszcza na te sfery producentów rolnych, które są głównymi dostawcami zboża na rynek krajowy.

O izbę rozrachunkową.

Sfery gospodarcze Łodzi od dłuższego czasu zabiegają o utworzenie w Łodzi izby rozrachunkowej, na wzór istniejących już w Polsce instytucyj takich w Warszawie, Poznaniu i Lwowie.

Że postulaty Łodzi w tym kierunku są uzasadnione, dowodzi niezwykła żywotność izb rozrachunkowych polskich, jak to wynika z przytoczonych poniżej danych.

Mianowicie sprawozdanie z działalności izb rozrachunkowych w m. lipcu r. b. wykazuje że suma przedstawionych w tym miesiącu dowodów rachunkowych wynosiła 86.204.000 zł., z czego na izbę warszawską wypada 55.428.000 zł., na izbę poznańską 24.914.000 zł., na izbę lwowską 5.863000 zł. Od początku r. b. do sierpnia złożono wzmiankowanym izbom rozrachunkowym dowodów rozrachunkowych na sumę 594 miljonów złotych, w tem Warszawa około 400 miljonów zł.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER.

Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne"

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7